



Szanowni Czytelnicy „Nauczania Początkowego”

Z wielu źródeł docierają do Państwa materiały naukowe, publikacje metodyczne i projekty konkretnych zajęć, które coraz wyraźniej dowodzą, że edukacja początkowa – podobnie jak inne segmenty współczesnej szkoły – weszła na dobre w czasy cywilizacji znaczonej elektroniką medialną. Taka jest rzeczywistość dzisiejszej szkoły, ale również naszych domów i całej przestrzeni publicznej.

W tym numerze naszego czasopisma znajdą Państwo teksty, w których autorzy starają się zaprezentować, wynikające z uznania powyższego faktu, swoje pedagogiczne refleksje i praktyczne propozycje metodyczne, wskazujące różne sposoby wykorzystywania nowoczesnych technologii edukacyjnych. A nie jest to zadanie łatwe, gdy założymy, że chcemy przy ich zastosowaniu uzyskać wyższą jakość realizacji celów określonych w programach nauczania i wychowania. To oczekiwanie wydaje się w pełni uzasadnione, gdyż ich istotą jest stwarzanie szerokich możliwości dostępu do wiedzy, szybkiego komunikowania się w globalnej przestrzeni oraz realizowania wszystkich potrzeb poznawczych współczesnego człowieka.

Jako nauczyciele stanęliśmy wobec nowych problemów, które codziennie pojawiają się w naszych kontaktach z uczniami i ich rodzicami. Zdarza się, że doświadczamy poczucia braku kompetencji dla ich rozwiązania. Z drugiej strony mamy świadomość konieczności autorytarnego wypowiedzania się w tych sprawach, bo dzisiaj jest to część naszych podstawowych powinności, od których nie możemy zostać zwolnieni. Obecnie proces edukacyjny dotyczący małego dziecka nie tylko jest zintegrowany w ob-

szarze tradycyjnych zróżnicowanych treści kształcenia, ale też w całej przestrzeni edukacyjnej, ze względu na funkcjonujące w niej te same nowoczesne technologie, np. komputery, laptopy, smartfony oraz różne generacje telefonów komórkowych. Uczeń doświadcza ich stałej obecności wokół siebie, w domu, w szkole i każdym innym miejscu. Możliwość „wkroczenia” w internetową sieć jest ofertą, z której może on w każdej chwili skorzystać, ma w tym zakresie dużą swobodę. W sytuacji obecnej tylko szkoła i nauczyciel mogą, uwzględniając rzeczywiste rozwojowe potrzeby dziecka, sterować profesjonalnie relacjami uczeń – media. Bez tej umiejętności nauczyciel w czasach dzisiejszych nie jest w stanie pełnić właściwie swojej roli pedagogicznej. Nowe technologie muszą być uznawane przez niego jako wartość, która wzbogaca proces szkolnej edukacji, a tym samym zobowiązuje do rozwijania w uczniach kompetencji medialnych. Chodzi bowiem o to, aby uczniowie potrafili właściwie korzystać z pozytywnych oddziaływań technologii medialnych, wystrzegając się płynących z nich zagrożeń. Zakładam, że taka refleksja będzie również towarzyszyła Czytelnikom artykułów zamieszczonych w tym numerze.

Za trud zgromadzenia i przygotowania do druku tych tekstów wyrażam podziękowanie Pani dr Lidii Pawelec z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpują one wszystkich obszarów niezbędnej nauczycielowi wiedzy na ten temat, ale sygnalizują zagadnienia podstawowe. Inne znajdą Państwo w bogatej bibliografii zamieszczonej w ostatniej części tego zeszytu. Konieczne jest jednak przede wszystkim odważne wkroczenie nauczyciela w obszar nowych powinności. I o tym wszyscy pamiętajmy.

Z wyrazami szacunku

